Wydanie poranne.
Nr. 328. Sroda 28 października 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Wzmocnione walki pod Warszawą, Iwangorodem i w Galicyi.

Walki austryacko-rosyjskie.

10.000 jeńców rosyjskich.

Wiedeń, 28 października.

Urzędownie ogłaszają pod datą 27 b. m. w południe:

W Galicyi.

Sytuacya w Galicyi środkowej jest niezmieniona.

Pod Iwangorodem.

Na południowy zachód od Iwangorodu nasze z niesłychaną brawurą walczące korpusy, z których jeden pojmał 10.000 jeńców, stoją w walce z przeważającemi siłami.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Höfer* generał-major.

Walki Niemców.

Berlin, 28 października.

Wielka główna kwatera ogłasza pod dniem 27 bm. przed poł.:
Zawiadomienie naczelnej komendy wojskowej:

Pod Warszawą.

Na południowy zachód od Warszawy wszystkie ataki silnych wojsk rosyjskich zostały przez nasze wojska odparte.

Pod Iwangorodem.

Na północ od iwangorodu nowe rosyjskie korpusy przekroczyły Wisłę.

Pod Augustowem.

Na zachód od Augustowa atak niemiecki powoli postępuje naprzód.

W Belgii i we Francyi.

Walki w odcinku kanału Izera-Ypres i na południowy zachód od Lille toczą się w dalszym ciągu z równą zaciętością. Wojska niemieckie także wczoraj poczyniły postępy.

Na reszcie frontu bojowego na zachodzie nie było żadnego istotnego wydarzenia.

Francuzi o sytuacyi wojennej.

Paryż, 28 października.

Doniesienie **urzędowe** wydane 26 bm. o godzinie 3·25 po południu opiewa:

W niedzielę nasz front trzymał się na głównej linii Nieuport-Dixmuiden (wojska niemieckie, które przekroczyły Izerę między temi dwoma miastami, nie mogły się dalej posunąć), dalej w okolicy między Ypern i Roullers, Armentieres i Lille, na zachód od La Basse i Lens i na wschód od Arras. Ta linia przedłuża się na południe w kierunkach podanych już w poprzednich komunikatach. Nieprzyjaciel zdaje się w ostatnich dniach poniósł **znaczne straty.**

Urzędowe doniesienie z 26 b. m. godziny 11 wieczorem powiada:

W Belgii Nieuport jest silnie ostrzeliwane. Próby Niemców posunięcia się dalej na froncie Nieuport-Dixmuiden trwały dalej, lecz według ostatnich wiadomości, zdaje się, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Cały front między La Basse a Somme był także przedmiotem **silnych ataków nocnych,** które wszystkie zostały odparte.

Z innych frontów niema nic do zgłoszenia.

Sąd o ataku rosyjskim pod Iwangorodem.

Berlin, 28 października.

„Lokal Anzeiger“ pisze z powodu dzisiejszego komunikatu wiedeńskiego: Rosyanie mają, jak się zdaje, zamiar właśnie pod Dęblinem **nie żałować mas swego wojska,** ale samą masą taksamo nic nie wskórają, jak nie wskórali pod Tannenbergiem i Ortelsburgiem (w Prusach wschodnich). Wielką liczbę polmanych **jeńców** można uważać za **dobrą zapowiedź** dla wyniku ciężkich walk.

Usposobienie w Paryżu i Francyi.

Berlin, 28 października.

„Lokal Anzeiger“ donosi z **Rotterdamu:**

Sprawozdawca wojenny „Nieuwe Rotterdamsche Courant“, który z Dunkierki przez linie francuskie pojechał do Paryża, kreśli stosunki panujące w Paryżu. Między innemi pisze: Ulice wyglądają jakby **wymarłe,** tu i ówdzie widać parę lamp elektrycznych. Wiele fortów rzuca światła reflektorów na niebo, szukając aparatów lotniczych niemieckich. Sprawozdawca miał wrażenie, jakby wyjechał **do domu śmierci.**

„Lokal Anzeiger“ zauważa, że z miejscowości granicznych szwajcarskich nadchodzą wiadomości **o strasznych stratach francuskich** w obszarze Woevre, które szerzą żałobę i przygnębienie w Paryżu. Od chwili zdobycia St. Mihiel przez Niemców na linii bojowej Toul-Verdun **padło przeszło 40.000 ludzi,** nie osiągnięto jednak zadawalających rezultatów. Jakość wysyłanych dodatkowo żołnierzy jest **bardzo nędzna.** Komenderujący użalają się u kierownictwa armii. Niepokojącym momentem jest **strata nowożytnej artyleryi.** Ludność jest rozgoryczona na generała Joffrego, ponieważ złe rezultaty koło Woevre stara się on maskować wiadomościami bez znaczenia.

O zwołanie parlamentu Belgii.

Bruksela, 28 października.

Doniesienie dzienników, jakoby generalny gubernator Belgii powołał obie Izby belgijskie na sesyę, jest **bajką.** Wobec tego nie mają też podstawy pogłoski, jakie łączono w tej mierze z obecnością kanclerza w Brukseli. Jak słychać, rząd belgijski zamierza obie Izby belgijskie, które corocznie zwykły się były zbierać w drugi wtorek listopada, powołać **do Havru,** obecnej siedziby rzą-

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

du belgijskiego. Podczas ucieczki z Antwerpii wielu senatorów i deputowanych podążyło za rządem **do Francyi.**

Z Antwerpii.

Manheim, 28 października.

Według wiadomości, jakie otrzymało tutejsze towarzystwo spedycyjne „Renania" od swej filii w Antwerpii, okręty zatopione w porcie w Antwerpii zostały **wydobyte** tak, że żegluga na rzece Skaldze znów jest możliwą. Położenie w Antwerpii jest **spokojnew.**

Na morzu.

Kopenhaga, 28 października.

Parowiec pasażerski „Oskar II" został w podróży z Nowego Jorku do Kopenhagi **zatrzymany** w sobotę przez okręt wojenny angielski i odstawiony do Stornoway.

Powstanie w Afryce południowej.

Kapsztadt, 28 października.

Pułkownik Maritz został **pobity,** odniósł rany i schronił się na terytoryum niemieckie.

Bułgarya i Rosya.

Sofia, 28 października.

Agencya tel. bułgarska ogłasza następujący komunikat: Część prasy rosyjskiej ogłasza doniesienie, według którego komitet młodo-turecki otrzymać miał od poselstwa bułgarskiego w Konstantynopolu oficyalne zawiadomienie, że na wypadek, gdyby **kampania rosyjska w Galicyi doprowadziła do pomyślnego rezultatu**, gabinet Radosławowa ustąpi miejsca gabinetowi moskalofilskiemu, na czele którego stanąłby Malinow. Przy tej sposobności poselstwo bułgarskie miało rzekomo prosić Turcyę, aby zmieniła swą politykę wobec Rosyi, aby Turcya nie pozostała odosobnioną na Bałkanie. Agencya telegr. jest upoważnioną do oświadczenia, że przytoczone powyżej wiadomości są **zupełnie zmyślone.**

Kronika wojenna.

Kopenhaga. Ag. Havasa donosi, że wywóz cukru francuskiego kolonialnego za granicę został zabroniony, z wyjątkiem do Tunisu i Marokka.

Wiedeń. Baron Ludwik Rotschild ofiarował 10.000 K dla zbiegów z Galicyi, bawiących na Morawach.

* * *

Rozporządzenia.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie cesarskie w sprawie **ulg należytościowych i podatkowych** dla wojennych banków kredytowych, dalej rozporządzenie całego ministerstwa, zmieniające postanowienie rozporządzenia ministerstwa z 25 stycznia 1914 w sprawie pomocniczego personalu kancelaryjnego przy państwowych władzach, urzędach i zakładach.

Cholera.

Wiedeń. Wczoraj stwierdzono 3 wypadki cholery w **Wiedniu,** 4 w Schönkirchen i 2 w Kromieryżu na Morawach, 1 w Wells w Austryi Górnej, 3 w Wolfsberg w Karyntyi, 1 w Karlinie i 1 w Królewskich Winohradach w Czechach, po jednym w Czernowier i Odolanach (pow. ołomuniecki), w Morawskiej Hranicy i Kojetajn (pow. przerowski na Morawach), 13 w Opawie, 5 w Cieszynie. **W Galicyi** stwierdzono 2 wypadki w Łukanowicach (pow. brzeski) i 3 w Podzwierzyńcu (pow. łańcucki).

Z walk na wybrzeżach Belgii.

Akcya socyalnych demokratów belgijskich.

Amsterdamski „Telegraaf" donosi: W ubiegłym tygodniu 40.000 Niemców obsadziło Rousselaere i pomaszerowali na Nieuport-Dixmuiden. W Rousselaere Niemcy zostawili tylko 100 ludzi, których wypędzili dragoni francuscy. Dalsze wojsko francuskie zajęło miasto, ustawiło armaty i zabarykadowało ulice. W poniedziałek rano wrócili Niemcy i zaczęli bombardować miasto, do którego wreszcie wtargnęli, poczem zaczęła się zacięta **walka uliczna**, której ofiarą padli także mieszkańcy miasta. **Francuzi cofnęli się,** a Niemcy spalili kilka ulic, aby mieć wolne pole dla artyleryi.

We wtorek rano przyszły posiłki francusko-angielskie i walka rozpoczęła się na nowo przy współudziale **torpedowców angielskich.**

Jeden z przywódców belgijskiej soc. dem., sekr. Biura Międzynarodowego Huysmans objeżdża Belgię w towarzystwie przywódcy soc. dem. Holandyi, senatora Van Kola. Niemieckie władze wojskowe **ułatwiają** tę podróż i wydały rozkaz, że nie wolno Van Kolowi zabierać automobilu i benzyny. Van Kol stara się o nawiązanie stosunków między partyami bratniemi i zwrócił się do soc. dem. Niemiec o wysłanie reprezentantów do Belgii.

Na drodze do Calais.

Niemcy usiłują ze wszystkich stron dostać się na gościniec do Calais. Walka odbywa się **człowiek przeciw człowiekowi.** W miasteczku Hazebrouck zorganizował burmistrz, znany poseł republikański w parlamencie francuskim ksiądz Lemire, **obronę miasta** i okolicy. Ze wszystkich stron napływają zbiegowie, aby z Calais okrętami odjechać do Anglii i południowej Francyi. Liczbę tych zbiegów oceniają na **40.000.**

TELEGRAMY

z 28 października.

Zajścia w Epirze.

Ateny. Agencya ateńska donosi, że mimo ofiar w ludziach i pieniądzach, poniesionych podczas kampanii w Epirze i wbrew życzeniu ludności Epiru północnego, Grecya, aby zastosować się do uchwał mocarstw, przeprowadziła opróżnienie tej części Epiru, którą konferencya londyńska przyznała państwu albańskiemu. Następstwem tego była zupełna dezorganizacya tych obszarów i częste krwawe walki między wojskami autonomicznego Epiru a bandami albańskiemi. Ze względu na obecną sytuacyę i na panującą w Epirze północnym anarchię rząd grecki, kierując się uczuciami ludzkości i przychylając się do próśb mieszkańców chrześcijańskich i muzułmańskich Epiru, którzy kilkakrotnie zwracali się do rządu greckiego z prośbą, aby objął gwarancyę za porządek i bezpieczeństwo w kraju, kazał **swoim wojskom wmaszerować** do okręgów Argyrokastro i Premeti, aby przywrócić porządek, a zbiegłym z kraju mieszkańcom umożliwić powrót i zagwarantować bezpieczeństwo życia i mienia wszystkich Epirotów bez różnicy religii. Grecya, chwytając się tego zarządzenia, mającego charakter na wskroś prowizoryczny, zamierza ściśle stosować się do uchwał mocarstw, do których przystąpiła notą z dnia 8, względnie 21 lutego i w tym też duchu złożyła mocarstwom oświadczenie.

Echo zamachu w Bukareszcie.

Bukareszt. Bracia Buxton, którzy już wyzdrowieli i opuścili sanatoryum, odjeżdżają niebawem do Angiii.

Z Portugalii.

Londyn. „Westminster Gazette" donosi z Lizbony: Z zemsty za zniszczenie lokali dzienników monarchistycznych, zniszczono budynek dziennika socyalistycznego.

KRONIKA.

Środa 28 października.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu" wyjdzie **dziś o godz. 6 wieczór.**

Przegląd pospolitego ruszenia. Wczoraj rozpoczęło się w magistracie zapisywanie na listę przeglądu pospolitego ruszenia mężczyzn, urodzonych w latach 1878—1890, którzy przynależą do innych gmin, a przebywają w Krakowie i tutaj pragną stawić się do przeglądu. Zgłaszający się otrzymują legitymacye, które przedłożyć należy komisyi asenterunkowej po ogłoszeniu terminu przeglądu. Magistrat odsyła nadto legitymacyę każdego zgłaszającego się pospolitaka do odnośnej komendy uzupełniającej, która podaje wynik ostatniego badania asenterunkowego.

Polska szkoła podchorążych. Kandydaci do polskiej szkoły podchorążych, którzy dotychczas wbrew ogłoszeniu superrewizyi lekarskiej się nie poddali, zechcą się do tejże stawić najdalej we środę 28 bm. do godz. 12 w południe, Poselska 10, oddział sanitarny N. K. N. W przeciwnym bowiem razie do szkoły podchorążych bezwarunkowo przyjęci nie będą.

Miejska straż pożarna. Wczoraj odbyła się wizytacya miejskiej straży pożarnej, zarządzona przez komendanta twierdzy generała Kuka. Po przeglądzie straży oraz przyrządów pożarnych odbył się alarm, do którego stanęło 12 wozów i 2 samochody pożarne, które zakupione zostały przez komendę twierdzy dla celów pożarniczych. Następnie odbyły się ćwiczenia z wszystkimi przyrządami, jak również z nowo zakupionymi samochodami, z których jeden zaopatrzony jest w sikawkę benzynową o sile 35 koni, wyrzucającą 1000 litrów wody na minutę na wysokość 80 m. przy użyciu dwóch prądów. Tak próbny alarm, jak i ćwiczenia wykonano z wielką sprawnością, to też komendant twierdzy zaznaczył, że w korpusie straży widoczne jest nietylko znakomite wyszkolenie, lecz także wielki rygor i spokój.

Z fundacyi dra Warszauera dla rzemieślników krakowskich mają być udzielone rzemieślnikom bez różnicy wyznania pożyczki do 400 K na 2% zwrotne w 20 ratach miesięcznych. Pożyczki wydaje się w dniu śmierci fundatora, tj. 10 listopada każdego roku. Chcący korzystać z pożyczki mają do 3 listopada wnieść podania albo zgłosić się w wydziale IV a magistratu (Poselska 8 parter) i przedłożyć kartę przemysłową i świadectwo ubóstwa i moralności.

W I. prywatnem gimnazyum żeńskiem rozpocznie się po kilkutygodniowej przerwie nauka dnia 3 listopada. Uczenice szkół wydziałowych przyjmuje się za zniżoną opłatą.

Informacyi zasięgnąć można w kancelaryi gimnazyalnej ul. Wolska 13 I. piętro od godz. 10 do 11½ rano.

Nieregularne ekspedyowanie gazet przez kolej, jako „ekspressgut" wysyłanych, wymaga zwrócenia baczniejszej uwagi odnośnych organów kontrolnych, gdyż np. do Nowego Sącza i Jasła gazety idą po 3 dni, co wyrządza wydawnictwu dotkliwe straty. Podobne skargi dochodzą nas z Tarnowa, gdzie wcześniejsza przesyłka przychodzi często po otrzymaniu już nowej przesyłki, albo dwie paczki razem, a temsamem cała przesyłka zostaje niesprzedaną i stąd ogromne szkody dla wydawnictwa. Wszelkie skargi i reklamacye nie skutkują. Będziemy zmuszeni wnieść skargę o odszkodowanie za wyrządzone straty. Do Wiednia są zaprowadzone pociągi 12-godzinne, a gazety przychodzą z 2-dniowem opóźnieniem.

Repertuar artystów teatru miejskiego w sali „Nowości".

Środa: „Pospolite ruszenie".
Czwartek: „Mąż o dwóch żonach".

NADESŁANE.

Z Królestwa.

Jakkolwiek w czasach ostatnich moskalofilskie nastroje **warszawskie** zaczęły się zmieniać, to jednak w prasie warszawskiej „publicyści“ moskalofilscy w dalszym ciągu podnoszą bezczelnie swe głosy, wprawiające nieraz objektywnego czytelnika w osłupienie. Trudno sobie wyobrazić, do czego może dojść ogłupiony przez moskiewską ochranę i wojenną cenzurę, umysł warszawskiego pismaka. Oto taki Cz. Jankowski **proponuje bez wystrzału oddać Moskalom Kraków** ze względu narodowych. Pisze tedy na łamach „najpoczytniejszego“ dziennika w Polsce (w „Kuryerze Warszawskim):

„Dwie, zdaje mi się, rzeczy byłyby z naszej strony do uczynienia. Po pierwsze możeby parlamentarna komisya nasza stale obecnie rezydująca w Petrogradzie, łącznie np. z tak wielkiej powagi przedstawicielem społeczeństwa polskiego, jak prezes Centralnego Komitetu Obywatelskiego na Królestwo Polskie uważała za możliwe zwrócić się bezpośrednio do wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza z gorącą, w imieniu Polaków, prośbą o **roztoczenie opieki nad Krakowem (!!!)** Po wtóre czyliż nasze polskie wpływy w sferach rządowych i wojskowych Austro-Węgier tak już zmarniały i tak obezwładniały wobec nakazów z Berlina, że już nasi rodacy galicyjscy niczby uczynić nie mogli dla zabezpieczenia Wawelu i Krakowa od konieczności zdobywania miasta szturmem i zasypywania go bombami? Czyliż sama myśl, że się może narazić Kraków na los belgijskiego Lowanium i Malines nie wytrąci oręża z rąk Polaka? Czyliż nie należałoby wręcz oprzeć się choćby najkategoryczniejszemu nakazowi „bronienia“ Krakowa? Gdyż Kraków bronić znaczy też, co rzucać go pod bomby i szrapnele“!

Ohydniejsza propozycya nie mogła by wyjść z pod pióra szefa sztabu moskiewskiej armii. Trudno poprostu uwierzć, aby pióro polskie ośmieliło się to napisać!...

Jak donosi Nr. 5 „Legionisty Polskiego“ z **Częstochowy**, akcya P. O. N. agitacyjna i werbunkowa, rowija się bardzo pomyślnie. Przemarsz przez ulice Częstochowy naszych dzielnych żołnierzy we czwartek dnia 8 bm. był najlepszą ilustracyą dla tej wytężonej akcyi uświadamiającej, którą podjęto przed kilku tygodniami. Tysiące ludzi wysłuchało wyjaśniających przemówień ze strony żołnierzy obywateli tej miary, co Wacław Sieroszewski, Michał Sokolnicki, Gustaw Daniłowski, którym sekundowali Juliusz Kaden i Maryan Dąbrowski. Jawny Komisaryat P. O. N., biuro werbunkowe, liga Kobieca pogotowia wojennego, przedewszystkiem zaś batalion sztandarowy Legionu ziemi piotrkowskiej, własna orkiestra, wygrywające bojowe marsze na ulicach Częstochowy, wreszcie przybycie kilku Częstochowiaków, kawalerzystów, lekko rannych w ostatnich bojach, radykalnie zmieniło haniebny nastrój Częstochowy.

W Zagłębiu odbyło się 11 bm. zebranie **nauczycielstwa polskiego** przy udziale 78 osób. Uchwalono rezolucye — 1) o utworzenie organizacyi, która ma na celu określenie pracy zawodowej w duchu narodowym (w kontakcie w P. O. N.); 2) o konieczności popierania walki zbrojnej z caratem pod egidą P. O. N.

Na ziemi piotrkowskiej funkcyonują komisaryaty P. O. N. (oraz podkomisaryaty) w szeregu miejscowości — w Dąbrowie, Zawierciu, Myszkowie, Rakowie, Częstochowie, Noworadomsku, Piotrkowie oraz w wielu innych.

Bitwy pod Magierą.

Sprawozdawca wojenny „Arbeiterztg.“ tow. Hugo Schulz, opisuje w szeregu korespondencyj wyprawę grona sprawozdawców wojennych przy głównej kwaterze w Galicyi na linię bojową pod Przemyślem w pobliżu słynnego wzgórza Magiery.

Gdy odpędzono Moskali od Przemyśla, zdawało się pierwotnie, że będzie chodziło tylko o ściganie zmykającej rosyjskiej aryergardy. Tymczasem, jak wiadomo, Rosyanie rzucili na austryackie wojsko całe masy i zgotowali mu ciężką robotę. Ażeby mieć wyobrażenie, jak trudno jest dać sobie radę z rosyjską defenzywą, dość zajrzeć do polowych fortyfikacyj rosyjskich. Są to kunsztowne całe budowy ziemne, urządzone niemal na sposób mieszkań; mają chyba tę jedną tylko ujemną stronę, że tem samem usposabiają do bierności, do wyczekiwania bezczynnego. Nasi ludzie przystosowali się do tej trudnej roboty i z należytą powolnością uskuteczniają swą krecią pracę. Od jednego przykrycia skradają się do drugiego i odzwyczajają się potrosze od brania tych szańców w tempie manewrowem.

Nazwą, która u nas w Przemyślu i pod Przemyślem u wszystkich była na ustach, była Magiera, łagodne wzniesienie ze strony południowo-wschodniej od Przemyśla. Rosyanie tą Magierę przekształcili na formalną twierdzę i ją zrobili kluczem do swych pozycyj na froncie przemyskim na wschód od Sanu i na północ od rzeki Strwiąża. Trzy korpusy rosyjskie stanęły na tym froncie.

Autobusem udaliśmy się na pole walki. Jakieś podniosłe uczucie owładnęło mną. Czułem się szczęśliwy, że choć mały haust mogę wychylić z kielicha ofiary — naszych młodszych braci.

Huk armat słychać było już w Przemyślu, lecz dopiero za ruską wsią Hermanowicami mogliśmy coś zobaczyć. Srebrzyste obłoczki, „baranki“ ukazywały się na niebie, topniejąc co chwila. Nieraz dojrzeć można było nawet ogień przed powstaniem takiego obłoczka. „Aha, to słynne szrapnele! — czynią uwagę niektórzy koledzy. — Wcale sympatycznie wyglądają. Jak białe baloniki dziecinne“.

Spostrzegam, że jesteśmy już w tyłach linii bojowej. Po obydwu stronach drogi wypoczywają oddziały wojska, zupełnie gotowe do wymarszu. Niektórzy śpią przy drodze, owinięci w płaszcze, inni dłubią w puszkach z konserwami, większa część pali i rozmawia ze sobą. Widać baraki Czerwonego Krzyża; na dachach mają namalowane krzyże, aby nie wzięły ich za cel aeroplany nieprzyjacielskie. Kuchnie polowe i piekarnie pracują dokoła; tu znów urządzono prowizoryczną rzeźnię; pędzi szwadron ułanów z obciągniętymi na kolor szary hełmami; widać grupy rannych, którzy na czapce mają przymocowany papier z charakterystyką rany.

Na Strwiążu most kamienny został zburzony. Na zbudowanym przez pionierów moście prowizorycznym wre ruch gorączkowy. W Nowem Mieście, nie bacząc na niebezpieczeństwo, wszędzie spokój. Trzeba widzieć, jak spokojnie pod ogniem nieprzyjacielskim żołnierze czyszczą konie, rąbią drzewo, urządzają telefon. Do niebezpieczeństw — rzecz charakterystyczna — przyzwyczaja się szybko także ludność cywilna. Wprawdzie kobiety i dzieci widocznie usunięto, ale mężczyźni Rusini i żydzi spokojnie sobie stoją we drzwiach, rozmawiając z żołnierzami.

Kapitan Hueber decyduje się nas wyprowadzić na samą linię bojową, na stanowisko artyleryi. Moja grupka utworzyła prawe skrzydło wyprawy; należeli do niego kapitan Michel, publicysta wojskowy Mach, pewien kolega z Budapesztu, który brał udział w wyprawie boerskiej, i ja.

Powoli posuwaliśmy się ku górze. W danej chwili baterye nasze, znajdujące się pod grzbietem wzniesienia, nad nami, milczały. Strzelała tylko baterya z lewej strony. Uświadamiałem sobie dobrze całą powagę sytuacyi, ale czułem się tak, jak gdybym był na manewrach. Powiadam sąsiadowi:

— Teraz zapewne każą odtrąbić. Panowie oficerzy do omówienia!

Przy tych słowach natknąłem się na drut telefoniczny i omal że nie upadłem...

Już jesteśmy u celu przy bateryi polowej. Dwa rowy strzeleckie znajdują się w pobliżu. Jednak bośniacy, ktorzy tu sprawują rolę ochrony dla artyleryi, nic sobie ze sytuacyi nie robią, śmiało wyglądają na drugą stronę i chowają się dopiero wówczas, gdy słychać syk szrapneli — nb. nawet wówczas bez pospiechu.

Działa oczywiście są porządnie ukryte w ziemi za grzbietem; każde ma własny wał ziemny. Zlekka do góry zadarły swe otwory; interesującą jest rzeczą widzieć, jak po każdym strzale działa z powrotem automatycznie wraca na stare miejsce, nie wymagając ponownego celowania. Młody porucznik komenderował ogniem. Komendanta bateryi nigdzie nie było widać. Miał bowiem ukryte stanowisko na szczycie wzniesienia, obserwował i telefonicznie stamtąd wydawał rozkazy. Oczywista więc, artylerzyści ze swym porucznikiem nawet pojęcia nie mieli, do czego strzelają. Niegdyś takie pośrednie strzelanie było wyjątkowem. Obecnie stało się regułą.

Biedni artylerzyści wobec tego się nudzą. I zaprawdę — niespodziewanie spadający na pozycyę pocisk nieprzyjacielski staje się rozrywką dla żołnierzy.

— Pan nie uwierzy — powiada porucznik — jak się tu nudzimy. Od trzech dni posypujemy pieprzem tą przeklętą Magierę, a ona wciąż się trzyma. I nie udaje się zmusić rosyjskie działa, by wreszcie zamknęły pyski... Czy niema czego nowego w polityce zagranicznej?

I natychmiast dodał, zwracając się do żołnierzy: „Ognia!“ Piekielny huk rozdarł nam uszy.

Podeszliśmy dalej, na grzbiet. W oddali widać cienką linię fortyfikacyj rosyjskich, silnych, z dobrymi przykryciami od odłamków i ognia flankowego. Słyszymy nagle syk. Jeden z owych „baranków“ białych nad nami... Uczucie przykrego wyczekiwania. A jednak lęku niema. Więcej jest strachu — myślę sobie — gdy się idzie do dentysty.

A szrapnele sypią się gęsto...

Międzynarodówka a wojna.

W Lugano odbyła się licznie obesłana **konferencya** włoskiej i szwajcarskiej socyalnej demokracyi. Między innemi, protestując przeciwko wojnie wogóle, konferencya uchwaliła energicznie przeciwdziałać dalszemu rozszerzaniu się wojny. Zarazem konferencya zwraca się do partyj socyalistycznych krajów neutralnych, aby wpłynęły na swe rządy w kierunku wdrożenia akcyi dyplomatycznej, celem szybkiego zakończenia obecnej wojny.

* * *

Tow. **Macdonald**, angielski socyalista, prowadzący energiczną agitacyę przeciw wojnie i polityce rządu angielskiego, opracował razem z wielu innymi działaczami politycznymi podstawy warunków przyszłego pokoju. 1. Żadna prowincya nie może być odebrana i przyłączona, zanim się nie odbędzie powszechne głosowanie w tej sprawie samego ludu. 2. W imieniu Anglii nie wolno zawierać żadnej umowy bez parlamentu; mają być stworzone gwarancye demokratycznej kontroli zagranicznej polityki. 3. Zagraniczna polityka Anglii nie ma być skierowana na utworzenie sojuszów, celem utrzymania równowagi, lecz powinna mieć na celu zgodę ogólną oraz utworzenie centralnego ciała, publicznie obradującego. 4. Jednym z warunków pokoju ma być ograniczenie zbrojeń za zgodą wszystkich; dla ułatwienia ma być przeprowadzone powszechne upaństwowiene przemysłu, związanego ze zbrojeniami.

* * *

Brytańska partya socyalistyczna (B. S. P.) w manifeście swoim radzi swym reprezentantom brać udział w zainicyowanej przez rząd akcyi wojskowej werbunkowej. Jednocześnie, „pełna przyjaźni, wyciąga dłoń do towarzyszy z Austryi i Niemiec, a także Rosyi, Belgii i Francyi, przyznając, że nie są oni odpowiedzialni za obecną tragedyę, w której przelewają krew“.

* * *

Jest rzeczą godną uwagi, że **socyaliści włoscy** ponownie, i to z całym naciskiem wypowiedzieli się za neutralnością Włoch. Głosowanie, przedsięwzięte w partyi i związkach, daje wynik bezwarunkowo sprzyjający neutralności. Mussolini, redaktor „Avanti“, stojący na nieco odmiennem stanowisku, musiał ustąpić.

Wznowienie prenumeraty.

Ponieważ wszystkie korespondencye pocztowe w obecnym, wyjątkowym czasie doznają znacznego opóźnienia i terminowo określić się nie dadzą, przypominamy, że czas najwyższy **wznowić prenumeratę na listopad.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Jakób Krug, 89 p. p., Reservespital Abt. I. Nr. 40. Mär. Schönberg, poszukuje adresu swojej żony Sary z 5 dzieci z Gródka Jagiellońskiego.

F. Łańcucki, Ers. Batl. 30. Feldkan. Reg. Sopron, Ungarn uprasza o wiadomość o swojej rodzinie z Sieniawy k. Jarosławia i **Ostaszewskich** z Kulikowa, którzy z końcem sierpnia chwilowo przebywali we Lwowie.

Michał Romaniuk, kand. adwokacki z Kołomyi, obecnie kapral beim Kader des k. k. L. I. Reg. Nr. 19, Menhard Ungarn, poszukuje adresu swojej żony **Zuzanny** z 3 dzieci, nauczycielki z Iwanowiec, pow. Kołomya, **oraz Piotra Białoskórskiego**, słuch. praw z Kołomyi.

Kalman Rosenberg i Hirsch Saphir, Trenczen, Ungarn, Reservespital, poszukują Samuela Saphira z Tarnopola i siostry Dory Rosenberg, żony rząd. geometry.

Nykielski Michał ze Stupnic koło Sambora poszukuje swojej żony Wandy. Adres: M. Nykielski, Zugsführer k. k. L. I. Reg. Nr 33, Ers. Komp. Nr 2, Ungarn, Tarczal Zemplin megye.

Edward Goldberg, Zugsfr. I Esk. Ulanenregiment Nr 5, Varazdin, Kroacya, poszukuje adresu trzech sióstr: Róży, Henryki i Elly z Brzeżan.

Jan Linscheid, Feldbanregiment Nr 11, Ersatzbaterie, Ungarn, Lipto Szentmiklos, poszukuje adresu swojej rodziny, żony Emilii, teściów Henryków Ruppów z Bratyszowa pow. Tłumacz i rodziców Henryków Linscheidów z Lubienia Wielkiego.

Franciszek Wlazło poszukuje swojej żony z dwojgiem dzieci i rodziny Żerebeckich, którzy wyjechali z Sieniawy koło Jarosławia. Adres: F. Wlazło, Pionier Feldbahn nr. 4. F. A. A. 1/4. Unt. Rohrbach bei Korneuburg.

Jan Pochodżaj, Bezirksfeldwebel przy komendzie uzup. obrony kraj. w Brzeżanach, obecnie w Iglo, Ungarn, poszukuje adresu żony swojej Maryi z Rozmarynowiczów i syna Eugeniusza z Brzeżan. Kto poda ich adres, otrzyma 10 K wynagrodzenia.

Marya Korzeniowska z Halicza przebywa z sześciorgiem dzieci w Bohosławicach, p. Kyjove, Morawa, poszukuje swojego męża Józefa Korzeniowskiego, magazyniera z Halicza.

Dr S. Wassermann, Zahnarzt, Wien I, Wipplingerstrasse 15, poszukuje adresu swoich rodziców, Hermana i Maryi, których ostatni raz widziano na dworcu kolejowym w Tarnowie.

Eleonora Rudnicka z Tarnopola, obecnie zamieszkała: Löise, Post Ocse, Ungarn, Messarosz 24, poszukuje adresu prof. Franciszka Lubasia z Tarnopola, który wstąpił do drużyny sokolej w Tarnopolu.

Mirosław Kapij, Einj. freiw. L. Inf. Reg. Nr 1, 1 Ers. Komp. Wien XIII, Hütteldorferstr. 188, poszukuje adresu rodziców swoich, Klementyny i Dymitra Kapij, kierownika szkoły w Iwanówce, pow. Trembowla.

Leon Ordyniec, Brünn, Baraki, 8 Inf. Rgt. 3 Ersatz-Komp. poszukuje adresu swoich rodziców, Antoniny Wolańskiej, żony Franciszka i Wiktoryi Szmiganowskiej, żony Władysława, wszystkich z Monasterzysk.

Klober Bronisław, nauczyciel ze Sokołowa koło Rzeszowa, poszukuje swojej rodziny i szwagra Adama Zaborskiego, technika-legionisty, ze Stanisławowa. Ktoby wiedział o ich miejscu pobytu, zechce adresować: Eperjes, Ungarn, Kranken-Haltstation.

M. Kurz, Landsturm-Inf. Rekonwalescentenheim, Wien IX. Hotel Franz Josef-Bahn, uprasza o podanie adresu swojej żony Anny i ojca Józefa z Bratkowic koło Gródka Jag., którzy 6 września wyjechali z Sądowej Wiszni furami w kierunku Sambora.

Zenon Sieminowicz, jedn. ochotnik, Wien XVI. Wilhelminenspital, Lupusheim C. 2, prosi o podanie adresu rodziców swoich, Oswalda i Heleny, oraz Józefa i Zofii Janowskich z Bołszowic.

Bronisław Czernecki z Borysławia, obecnie Res. Korporal Feldbahn B. S. 1/6, Apatin, Ungarn, poszukuje swojej żony i dzieci.

Pod tym samym adresem **Moses Schreck** z Ropczyc prosi o podanie adresu swojej rodziny.

Raszkiewicz Michał poszukuje swoich rodziców ze Lwowa. Adres do niego: Nagyvarad, Ungarn, Reservespital Esendariskola F. 17, k. u. k. Inf. Reg. 30.

Ludwik Tadeusz Barszczyński, dyrektor drukarni „Grafia“ we Lwowie, obecnie „Festungsspital“ w Komárom, uprasza o podanie adresu żony Stanisławy, oraz teścia Wincentego Storożyńskiego.

Baśniak Bazyli, werkmistrz kolejowy we Lwowie, obecnie w Wiedniu II. Mandlgasse 24, Th. 25. poszukuje adresu swojego syna Kazimierza, ucznia VI klasy I. szkoły realnej we Lwowie i bratanka Kazimierza Damm, ucznia VIII klasy VIII gimn. we Lwowie, którzy wyjechali ze Lwowa z Legionem wschodnim i od tego czasu nie wie, co się z nimi stało.

Kapitanowa Czermakowa, Kraków, ul. Sławkowska Nr. 25 poszukuje swojej siostry p. Róży Belsamovy (Rosita Bernardo) aktorki z Koloseum w Czerniowcach. Ktoby podał jej adres, otrzyma odpowiednie wynagrodzenie.

Karolina (z Łuszczyńskich) Dąbrowska z Monasterzysk, poszukuje swojej rodziny. Wiadomość uprasza pod adres Kyjov, Gäya, Necic Nr. 37 Morawa.

Annę Dobiłową z Knihinina (Stanisławów) poszukuje Robert Knittel, kapitan. Adres: Neuhaus bei Wiesenbach a. d. Triesting N. Oe. Reservespital Nr. 1.